

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	ra. 6.
Półrocznie	" 3.
Kwartalnie	" 1 k. 50.
Miesięcznie	" — 14 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE.	
Rocznie	ra. 8.
Półrocznie	" 4.
Kwartalnie	" 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających rubli następuje dodatkowe ogłoszenie prec.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktor i Małgorzata.
Dziś: Eukasza Ewang.
Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 5
Długość dnia godz. 10 m. 39 Uchył dnia godz. 6 m. 4

— Dnia 26 września (st. st.), po śniadaniu w pałacu skierniewickim, Ieh Cesarzkie Mości i Ieh Cesarzkie Wysockości razyli się udać na polowanie, przyczem przejeżdżali przez bramę tryumfalną, ubraną zieleńią, a wystawioną na szosie prowadzącej do miejsca polowania. Polowanie odbywało się w zwieryńcu i w przylegającym do niego młodym lesie. Tu także po polowaniu nastąpiło łowienie ryb. Około godziny 6 po południu Ieh Cesarzkie Mości powrócili do pałacu skierniewickiego. Na polowaniu zabiło 3 jelenie, 7 danieli i około 80 zajęcy.—Dnia 27 września (st. st.), rano, Jego Cesarzka Mość Najjaśniejsza Pani i Ieh Cesarzkie Wysockości: Cesarziewicz Następca Tronu i Wielebny Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Aleksy Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz Młodzy, zaczęli wyjechać na polowanie w okolicy Skierniewic. Przejeżdżając około kościoła, który był wówczas otwarty, Najjaśniejszy Pan wszedł do niego. W progu Jego Cesarzka Mość powitał proboszcz, ks. Szrzykowski. Po wyjściu z kościoła Najjaśniejszy Pan z innemi Najdosłojniejszymi Osobami pojechał na polowanie, a zrazu na polach skierniewickich, a następnie w lesie zwanym „Pamiętką”, gdzie zastawione było śniadanie. Polowanie ukończyło się o godzinie 5 1/2 po południu, poczem Najwyższe Osoby odjechały do pałacu. Trofeami polowania było 317 zajęcy i 12 kuropatw. Jego Cesarzka Mość własnoręcznie zastrzeliła 36 zajęcy i 3 kuropatwy. Najjaśniejsza Pani w dniu tym zaczęła wyjeżdżać na polowanie oddzielnie od innych Najdosłojniejszych Myśliwych.

(„Warszawskij dziennik”).

O reformie adwokatury.

Kwestyi reformy adwokatury „Peterb. wiadomości” (№ 267) poświęciły następujący artykuł:

„Pogłoski o reformie adwokackiej przybierają coraz więcej charakter stanowczy.

Jak wiadomo, komisyja do zbadania tej ważnej kwestyi, utworzona przed 5 laty, ołdawna ukończyła swoje zajęcia, lecz wskazówki komisyji nie znalazły zastosowania w praktyce. Jeżeli zaś w chwili obecnej daje się spozstrzegać nanowo ożywienie w łonie dawno zapomnianej komisyji, to okoliczność ta da się objaśnić koniecznością uregulowania obosłronej w ostatnieli czasach kwestyi wzajemnego stosunku patronów i pomocników. W tem właśnie uregulowaniu znajduję się mianowicie „Standpunkt”, jak powiadają niemcy, oczekiwanej reformy. Reszta zależy będzie od czasu.

W tych dniach w gazecie „Kijewlanin” pojawił się wyborny artykuł o reformie adwokatury. Autor podziela wniosek komisyji o konieczności zabronienia pomocnikom adwokatów przysięgłych praktyki samodzielnej i o poddaniu się pod ściślejszy dozór patronów. Jednocześnie, rozumie się, przypuszczalnym jest zniesienie adwokatury prywatnej. W artykule „Kijewlanina” monopol adwokacki przedstawiony jest jako konieczny warunek normalnego sądu. Tylko wówczas, gdy adwokatura przysięgła będzie zamknięta w sobie początek i koniec korporacji, można spodziewać się odpowiedniego jej rozkwitu. Jesteśmy gotowi zgodzić się, że taka reforma byłaby pożądana z punktu widzenia korporacyjnego, lecz wątpliwym bardzo, aby punkt ten odpowiadał interesom społecznym, ogólnym. Adwokatura prywatna posiada swoją specjalną klientelę, swój specjalny światek, do którego się przystosowała. Praktycznie zniesienie adwokatury prywatnej, pociągnęła za sobą bezkarność tych pokatnych doradców, których działalność tylkokrotnie była potrzebna. Pozbawienie zaś prawa praktyki doświadczonych i uczciwych adwokatów prywatnych, pociągnęła za sobą monopol adwokatury przysięgłej, który da się uczuć dotkliwie placącym honoraryja adwokackie. Jaką korzyść przyniesie ustanowienie niższej taksy adwokackiej, jeżeli i teraz nawet, przy wyższej taksie, wymagania są jeszcze wyższe i zależne od umowy.

„Jeżeli zwrócimy się do tych krajów

zachodnio-europejskich, gdzie rozwinęła się wolna korporacja adwokatów i gdzie, jakby się zdawało, powinny dla niej istnieć najrozmaitsze przywileje, przekonamy się, że o zniesieniu niższych stopni adwokatury tam niema i mowy. W Anglii istnieją dwa rodzaje adwokatury: *attornie* i *solicitors*, oraz *barrister, serjeant at law*. Według obliczeń Gneista, owych *attorney's*, odpowiadających do pewnego stopnia obrońcom prywatnym, istnieje w Anglii 10,000 osób, podczas gdy właściwych adwokatów Anglia liczy 4,000. We Francyi obok *avocats* istnieją także *avoués*, mający odpowiednią organizację i pozostający pod władzą ministra sprawiedliwości. Można powiedzieć niemal z pewnością, że ani w Anglii, ani we Francyi myśl zniesienia *attorney's* i *avoués* nie byłaby uznana za słuszną. Tam istotnie cenią wysoko profesjonalnych prawników, lecz właśnie dlatego chronią ich od łatwiejszej i prostszej roboty.

„Wszystko, cośmy powiedzieli, da się do pewnego stopnia zastosować i do samodzielnej praktyki pomocników adwokatów przysięgłych. Niewątpliwie ów typ, który określa ściślejszy stosunek pomiędzy patronami a ich pomocnikami, jest wyższym od obecnego rozstrzelenia, ale natomiast zniesienie instytutu obrońców prywatnych i zakaz praktyki samodzielnej pomocników adwokatów przysięgłych ściślejsze jeszcze nawiązanie węzła monopolu adwokackiego. Aby rozstrzygnąć tę ważną dla ogółu kwestyję w sposób pozyteczny dla tego ogółu, trzeba wrzecz się punktu widzenia „panadwokackiego”. Należy tu mieć na uwadze dwa główne punkty: 1) konieczność zachowania adwokatury prywatnej i 2) uprzywilejowanie adwokatury przysięgłej. Obecny porządek rzeczy, nadający adwokaturze prywatnej prawie tesame prawa, co i przysięgłej, nie może być oczywiście uznany za normalny. Zupełnie zbyteczną jest naprzykład rzecz nadawać prawa obrońcom prywatnym prowadzenia spraw w izbach sądowych i t. p. Ustaliwszy w ten sposób przywileje adwokatury przysięgłej i określwszy ściśle zakres działalności, można by przystąpić do zreformowania

instytutu pomocników adwokatów przysięgłych, albowiem tylko pod warunkiem faktycznego uprzywilejowania adwokatury przysięgłej można słusnie zastosować do pomocników większe wymagania, niż do samych adwokatów prywatnych. Lecz i tutaj konieczną jest rzeczą zachowanie odpowiedniej ostrożności. Jeżeli we Francyi wszyscy wielcy adwokaci wyszli z *clerków*, to nie należy zapominać, że tam okres przygotowawczy jest krótszy (3 lata) i że tam na drodze młodego adwokata nie stoi gotowy komplet adwokatów przysięgłych, którzy chcieliby usunąć mu wszystkie sprawy. Komplet adwokatów przy monopolu adwokatury przysięgłej i zniesieniu praktyki pomocników wywołałaby w rzeczywistości taką drożyznę porady prawnej, że dostęp do światyni sprawiedliwości stałby się możliwym tylko dla bogatych klientów. Dla ogółu jest to ważniejsza sprawa, aniżeli kwestya jedności i wielkości korporacji adwokatów profesjonalnych.”

Przemysł, handel i komunikacye.

Drugi żelazno.

Rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nie uwzględniła zbiorowego podania urzędników różnych wydziałów o przyznanie im, w formie stałego dodatku do pensyi, wynagrodzenia na mieszkanie.

Podczas pobytu p. ministra komunikacji w Kozłowie, prezes zarządu drogi żelaznej riaziańsko-kozłowskiej zawiadomił go o zamiarze towarzystwa zbudowania sieci dróg dojazdowych długości 500 wiorst. P. minister obiecał towarzystwu swe poparcie w tej sprawie.

Naczelnikami dwóch partyj inżynierów, wydelegowanych przez ministerium komunikacji dla wykńnięcia kierunku projektowanej nowej kolei Białystok-Lomża-Ostrołęka, Ostrów-Malkinia i Łomża-Malkinia, mianowani są pp.: Lewczenko i Bajer, inżynierowie koleji polskich.

W sprawie taryf kolejowych, telegrafuje korespondent „Słowa” z Petersburga

odjazdu. Poprzez mgłę w zbitej masie ludzi na tarasie widać było czerwone ubrania, kapelusze z piórami i treny amazonek. W świetle słonecznym lśniły cholewy długich butów i stonawa ostrogi.

Ostatnie dźwięki fanfary rozplynęły się w powietrzu, rozległo się szczekanie psów, okrzyki, śmiechy i gwar nieopisany.

Na dany znak masztalerze podprowadzili konie. U ostatniego stopnia tarasu, Robert Kervalho, podobny do młodego bożka lasów ze swą ciemną cerą, wyrazistemi oczami i szlachetnemi rysami, podawał strzemień Odedce. Siłnem ramieniem objął jej kibić, uniósł jak piórko i posadził na siodło.

Margrabia, już na koniu, z białem powiewnem piórem u czapki, uzbrojony w trąbkę myśliwską, dawał znak do odjazdu. W tej chwili wszyscy dosiedli przeznaczonych koni.

Odetta pochyliła się na szyję swej kłaczy, a młody Kervalho zaciskał popręgi.

Z tyłu stała Carita, w granatowej sukiennej amazonek i lutrowym tocisku, spod którego spadały ciemne, grube warkoczki. Ustąpiła namowom małego Guidona, nie chcąc dłużej wzbudzać niechęci ojca; a teraz, orzeźwiającej powietrze, gwar, ruch odjazdowy, sprowadziły lekkie rumieńce na jej twarzy, a pierś podnosiła się przyspieszonym tętnem. Uśmiechnięta, kłaniała się zdaleka staremu przyjacielowi, p. Raymond, który zadyszany z trudnością usadawiał się w powozie państwa Robin; Anais z dłonią opartą na ramieniu wicehrabiego de Grandbriant, niemiłodego już człowieka, którego czarowała swemi wdziękami, rzuciła chustkę ojcu do powozu.

— Weź to papo.

Następnie spostrzegłszy Roberta, chcącego obarować ramię swe pannie Croixvaillant, zawołała głośno:

19) Hrabia Wodziński. CARITAS.

Przekład z franuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 233).

Stary dom w Kerisper opustoszał zupełnie. W murach jego nie słyszano już serdecznych wybuchów śmiechu: złote włosy Odetty nie lśniły już wśród gałęzi dębów i sosen. I one powtarzały sobie niezawodnie to, czego były jedynymi świadkami. Któż bowiem wypowie wszystkie tajemnice drzew i lasów?

W kilka miesięcy później, tylko już w Paryżu, baron coraz bardziej stroskany od czasu swej podróży, zwrócił się, westchnąwszy kilkakrotnie, do swojej pupilki:

— Moje dziecko drogie, trzeba pomyśleć o małżeństwie; zaufaj mi; zawsze zgodzę się na twój wybór...

„Dziecko”, ukłiwszy czarując spojrzemnie w swym opiekunie, odparło:

— Wybór, mój stary przyjacielu, już zrobiłam. Jedynym człowiekiem, za którego poszłabym, jesteś... ty!

Niema na świecie nic bardziej ślepego i podłego, jak serce starca, zbudzone do miłości. Odetta de Cintré została baronową d'Hauteourt. Miała trzykroć sto tysięcy franków rocznej renty. Mała dziewczynka w podartych sukienkach, biegająca po swojej „Skale”, wydawała corocznie u swego krawca dziesięć razy więcej, niż wynosiła cała wartość „Skaly”. O szczęściu barona nikt nie wątpił. Zajmował się botaniką, podróżował. Z Homburga jeździł

do Trouville, z Trouville do Baden, woząc wszędzie ze sobą kuzyna, Cezara.

Kochany botanik był filozofem. Być może, iż powiedział sobie, że zakosztowanie owego rajskiego owocu, nasyconie się odurzającą wonią owego kwiatu, było rozskszą najwyższą, którą sobie po królewsku opłacił. Odetta biedna, Cezar zrujnowany; jego miliony stanowią dziedzictwo, wartość wszystkich wujasków amerykańskich.

Szczęście szybko zabija w sześćdziesiątym roku życia. Nie potrzebował, aby mu o tem przypominano. Był dyskretnym i przeniosł się na tamten świat. Odedce wydawało się, że umarł w sarkastycznym uśmiechem.

Wkrótce dowiedziano się o przyczynie tego.

Baron testamentem ustanawiał uniwersalną spadkobierczynią starą krawną z Epinal. „Swojej drogiej, ukochanej małżonce” dawał tylko szczupłą rentę, obawiając się wyrazić obelgę jej bezinteresowności. Wzamian za to polecał ją opieczę ich „najlepszemu przyjacielu, poczciwemu Croixvaillant’a”. Nie mylił się. W niespełna rok, Cezar również został wdowcem. Carmen, mój mściwa, pozostawiła mężowi połowę swego majątku. Był teraz dość bogatym, aby zawrzeć małżeństwo z miłością.

— Zabiedny jesteś! — odpowiedziała mu niedługo na przechadzce, wśród łąk i lasów kerisperskich.

Teraz czekała na niego, wierzyła w szczęśliwą go gwiazdę.

Obdarzyła go symem. Przez dumę swojej rasy, przez miłość ojcowską, wdzięczność i słabość dla tej, tak gorąco ukochanej kobiety, pragnął, aby była bogatą. Co miał sobie do wyrzucenia? Ożenił się z Carmeną, powodowany uczuciem litości, widząc ją samą, opuszczoną, tak godną szacunku. Majątek jej uważał tylko jako dozwolony. Następnie, los postawił go znów

wobec Odetty, wolnej jak on teraz i warunków, w których małżeństwo ich nie było już występkiem moralnym; uczynił ją więc margrabinią Croixvaillant. Tak, stanowczo losy tego chciały i oto teraz, cały ten gmach, z taką trudnością budowany, walił się zaczął. Człł, że grunt z pod nogi mu się usuwa i dostawał zawrotu głowy, jak człowiek stojący nad przepaścią. Szczęście, które mu dotąd służyło, zaczęło odwracać się od niego.

A jednak, od jednego wyrazu córki, zależał jego spokój, ocalenie godności siwych włosów, kto wie, może i honor nazwiska. Pomimo woli czuł głuchą jakąś urazę do dziecka. Napróžno walczył; niechęć brała górę. Często w nocy śuilo mu się, iż tonie w miejscu, gdzie wznosi się krzyż na grobie matki Odetty. Carita u brzegu wyciąga do niego ramiona, a niewidzialna siła jakaś ciągnie go w przepaść, w głębi której ukazuje mu się matka jego, surowa i smutna i Carmena, wskazująca ręką na krwawą ranę w sercu.

IX.

Słońce purpurowo wschodziło, oblewając stopniowo drzewa i szronem białym pokrytą ziemię.

Około godziny dziesiątej, w podwórze zamkownem konie różno parskaly, wstrząsając głowami, zdobnemi w stalowe dzwoneczki.

Z prawej i lewej strony stały w dwóch rzędach odkryte powozy, a przy baryerze lokaje z batami w ręku trzymali psy w pogotowiu, oczekując na sygnał odjazdu.

Nagle ze stopni tarasu odezwała się wesola fanfara, a odgłos jej rozległ się w dźwięcznych falach, przeslizgując po białej mgłę porannej, wzdłuż cichej, spokojnej rzeki.

Margrabia Croixvaillant dał sygnał do

W taryfie dróg żelaznych III-iej grupy, ogłoszonej dnia 7-go kwietnia 1890 roku w „Zbiorze taryf” z rozporządzenia departamentu dróg żelaznych, za przewóz towarów o wielkiej objętości, a mianowicie: ramy, lustra w ramach, zabawki dziecięce, beczki, skrzynie puste, klatki z drobiem i t. p.) przywrócić jest opłata podwójna według normy II-iej klasy (1/2 kop. od 1 puda i wiorsty). Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego prawa z dnia 3-go marca 1889 r., najwyższą instancją w kwestjach taryfowych jest minister skarbu którego wszystkie rozporządzenia winny być publikowane w „Sobranii zakonienij”, — tymczasem powyższa zmiana taryf opublikowana w ten sposób nie została. Na zasadzie wyroku senatu, opłata za przewóz towarów zwykłych, dla większości dróg żelaznych nie może być obliczana drożej, jak podług norm klasy I-iej, wskutek tego wszystkie reklamacje do zarządów dróg żelaznych o zwrot różnicy (pobranej w opłacie za przewóz między II-gą klasą podwójnie I-i szą), w razie nieuwzględnienia żądań reklamujących, skierowane na drogę sądową, rozstrzygane były przez sąd zgodnie z rozstrzygnięciem senatu. Nieopublikowanie dotychczas przez „Sobranie zakonienij” zmian ogłoszonych w „Zbiorze taryf”, wymaga wyjaśnienia.

Na wtorkowym zebraniu rady zarządającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przedstawiono warunki konkursu na budowę lub rozszerzenie dworca pasażerskiego w Warszawie, opracowane szczegółowo przez komisję specjalną. Na koszty budowy, jak wiadomo, przeznaczono 500,000 rubli. Projekt budowy zupełnie nowego dworca w innym miejscu zarzucono i postanowiono terazniejszy dworzec pozostawić dla pociągów przychodzących, nowy zaś wybudować frontem od ulicy Marszałkowskiej dla pociągów odchodzących. Cztery tory kolejowe wchodzące w kat prosty między te dwa budynki, będą pokryte dużą ilością szkła. Dla urządzenia dojazdu do miasta, projektowane jest urządzenie nowej ulicy, która biegnąc prawie w przedłużeniu ulicy Widok, będzie otworzona na ulicę Chmielną wprost ulicy Zielnej. Front od ulicy Marszałkowskiej będzie cofnięty od linii domów dla utworzenia dogodnego zajazdu z tej strony. W nowym dworcu, zbudowanym z wielkim komfortem, ma być urządzony obszerny westibul z podjazdem dla powozów i z oddzielnym miejscem dla pieszych. Oprócz istniejącego peronu mają być wystawione równoległe z nim jeszcze dwa perony, jeden wzdłuż nowego gmachu, drugi środkowy między torami; wszystkie te trzy perony mają być połączone czwartym, poprzecznym, wzdłuż części gmachu równoległej z ulicą Marszałkowską. Nowy dworzec zaopatrzone będzie w wodę z wodociągów miejskich i oświetlony elektrycznością. Projekt konkursowy, jak donosi „Gazeta warszawska”, ma być złożony do kancelarii rady zarządającej nie później, jak 30 kwietnia 1891 r. Autorom trzech najlepszych projektów będą przyznane na-

grody w kwotałach: 3,000, 2,000 i 1,000 rs.; wszystkie nagrodzone projekty zostaną własnością zarządu drogi żelaznej. Oprócz trzech pierwszych nagrodzonych projektów, autorzy trzech następnych, pod względem wartości czyniących zadający warunkom konkursu, otrzymają po 500 rs. Przyznanie nagrody nie daje prawa jego autorowi do kierownictwa, a nawet udziału przy budowie, gdyż wybór prowadzącego roboty zastrzega sobie zarząd drogi żelaznej. Sąd konkursowy będzie się składał z 9-ciu osób, zaproszonych przez radę zarządzającą drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, między którymi znajdować się będą w wystarczającej liczbie zupełnie kompetentni technicy. Wyrok sądu konkursowego będzie ogłoszony nie później, jak 30 czerwca 1891 r.

— Budynek przeznaczony na kuźnię i tokarnię przy oddziale V warsztatów mechanicznych kolei wiedeńskiej, jak donosi „Kurier warszawski”, jest już ukończony i wkrótce mają być rozpoczęte roboty około ustawienia sprządzonych już maszyn i motorów. Ogólny koszt roboty wyniesie około 40,000 rs.

Pieniądze.
— W berlińskich sferach giełdowych krąży pogłoski, jak donoszą „Russkija wiadomości”, że napis na ruskich banknotach o wymianie ich na monetę złotą i srebrną zmieniony będzie w tym sensie, że wymiana może być dokonywana tylko na monetę srebrną.

— Z powodu krążących pogłosek o mającej jakoby wkrótce nastąpić konwersji pożyczki wschodniej, z Petersburga telegrafują pod dniem 11 października do gazet berlińskich co następuje: „Więści te pozostawione są wszelkiej podstawy. Dotychczas nie uczyniono żadnego kroku wstępnego do wzmiarkowanej operacji finansowej. Minister skarbu, w celu wstrzymania dalszej emisji sześcioprocentowych listów zastawnych, zaproponuje na przyszłym zjeździe przedstawicieli banków ziemskich, aby w przyszłości takie listy nie były wypuszczane. Propozycja ministra będzie bezwzględnie przyjęta.”

Przemysł.
— Zmienne ceny benzolu i stąd zupełna zależność fabryk anilinowych od dobrej woli angielskich producentów smoly, wywołały gorączkową działalność w kierunku znalezienia produktu, który byłby w stanie zastąpić olej aniliny dla czarnego koloru na tkaninach. Z prób dotychczas wykonanych za granicą winościs należy, iż laki *betaalphanadiorinaphthalin* z solami chromu lub żelaza, jeżeli takowe okażą się dostatecznie trwałe na działania czynników atmosferycznych, odpowiedzą zadaniu. *Betaalphanadiorinaphthalin* łatwo otrzymać można przez stopienie *betanaphthalinamnosulfokwasu* z sodą gryzącą. Zdziałowany w zwykły sposób *betaalphanadiorinaphthalin* jest trudno rozpuszczalny w wodzie, topi się przy 175° Cels. i z solami chromu daje czarne laki na tkaninach bawełnianych. *Betaalphanadiorinaphthalin*, połączony z dia-

zowanym kwasem Piria, welnę zaprawioną chromem barwi na kolor czarny. L. P. J. R.

— „Wiek” donosi, że fabryka farb mineralnych w Bzinie rozwija się coraz szerzej, dając towar wyborowy po cenach przystępnych.

— Syndykat fabrykantów cukru rozesłał okólnik z wykazem fabryk, należących do konweny i skutkiem tego niemogących sprzedawać swych świadectw wywozowych za dowód dokonanego wywozu przymusowego. W wykazie tym na kampanię bieżącą figuruje 30 fabryk. Z tych 13 przyłączyło się do kampanii na trzeci okres jej istnienia, to jest od 13 września 1891 roku; w ich liczbie Szreniawa i Łubno.

— Ministerium dóbr państwa, jak donoszą „Birżewija wiadomości”, zakupiło wiele winnic prywatnych w Krymie i w Besarabii. Wina, otrzymane z tych winnic, wysyłane będą do Odessy, gdzie rząd zakupił obszerną piwnicę, w której wina przechowywane będą najmniej przez lat 4, a niektóre gatunki znacznie dłużej. Piwnica ta, która obecnie może mieścić 120,000 wiader, będzie rozszerzona do zawartości 450,000 wiader. Przy piwnicy znajdować się będzie laboratorium chemiczne dla dokonywania rozbiory win. Pierwsza partya wystawnych w tej piwnicy win, wypuszczona będzie na sprzedaż nie wcześniej, jak w roku 1892-im. Na etykietach butelek oznaczonych będzie gatunek wina, oraz rezultaty jego rozbiory. Taką piwnicę ministerium dóbr państwa zakupiło w Kachety, w Cenedalachi.

— „Nowosti” donoszą, że pośród cukrowników krąży pogłoska o organizacji nowego towarzystwa akcyjnego z kapitałem, wynoszącym kilka milionów rubli, w celu rafinowania cukru za pomocą elektryczności; towarzystwo zamierza otworzyć swe zakłady w miastach gubernij południowych, oraz w Petersburgu.

Wystawy.
— Na wystawie ogrodniczej w Petersburgu otrzymali nagrody wystawcy z Królestwa Polskiego: Towarzystwo ogrodnicze, które wystąpiło poza konkursem, „szczególne podziękowanie”, G. Ulrich 5 nagród, a mianowicie: za ogólny kierunek szkolek drzewnych, nagroda nadzwyczajna (zastępująca dyplom honorowy); za drzewa alejowe medal złoty mały; za dziczki róż piennych medal srebrny wielki; za konwalie medal srebrny wielki; za różę pieńskie srebrny mały; E. Jankowski medal złoty mały za jabłka i srebrny wielki za gruszkę; W. Turkowski medal srebrny średni za dziczki drzew owocowych i brązowy za dziczki drzew piennych; dr. K. Zawada z Częstochowy, medal złoty mały za drzewa owocowe, srebrny mały za jablonie i takż za jabłko; L. Iwanowski za dziczki medal brązowy. Bracia Hoser wystawili tylko owoce, za które przysądzono im medal złoty.

— Na prośbę niższonowogrodzkiego oddziału cesarskiego ruskiego towarzystwa technicznego, ministra spraw wewnętrznych, skarbu i dóbr państwa zezwolił na urządzenie w Niższym Nowogrodzie w roku 1891, podczas jarmarku, wszechroskiej wystawy drobnego przemysłu.

— Dzienniki zagraniczne donoszą, że prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Carnot, zamierza zwiedzić w roku przyszłym wystawę francuską w Moskwie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) Akt otwarcia szpitala dla izraelitów, fundacyi pp. Poznańskich, odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca. Na uroczystość tę ma przybyć wielu przedstawicieli władz wyższych, oraz zaproszonych osób.

(—) Oddział sądu okręgowego piotrkowskiego rozpoczyna sążenie spraw w sali sądowej zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi w poniedziałek dnia 20 b. m. i zabawi do przyszłej soboty.

(—) Drugi koncert orkiestry, składającej się z włościańskich chłopów od lat 8 do 14, pod dyrekcją pana Panczawa, odbył się w śróde w sali koncertowej Vogla, przy dość licznie zebranej publiczności.

(—) Z teatru. W sobotę i w niedzielę teatrasz wystawia „Ciarachów”, dramat Galasiewicza, nagrodzony na konkursie „Echa muzycznego i teatralnego”. Przywiązanie ludu do ziemi stanowiło tło dramatu, na którym rozwijają się antagonizmy dwu sfer włościan, starych i nowych. Wyrabiające się wśród chłopów arystokracja inteligencji i pieniądzy, nie pozabawiona wielą wad przy swych przymiotach, pogardliwie stał przez chłopów zwana „ciarachami” — surdutowcami, odmalowaną jest trałami i prawdziwymi rysami przez autora, który sam pochodzi z ludu i jest „ciarachem”. Sztuka cała należy do najdatniejszych ostatnich plodów literatury naszej dramatycznej.

(—) Ciekawy okaz z historii naturalnej znajduje się w posiadaniu jednego z pp.

sędziów pokoju naszego miasta. Według zdania rzeczoznawców, jest to połowa głowy przedpotopowego nosorożca (Rinoceros Tichorinus). Wykopano ją w roku 1884 w guberni ufańskiej, w powiecie belebajewskim, około wsi Kilejewa, na brzegu rzeczki Kilejewki w gliniastym słoju formacyi tryjasowej, w głębokości 6 arszynów. Właściciel chce sprzedać ten okaz; traża się tedy amatorom sposobność nabycia cennej rzeczy.

(—) Z sądu. Sędzia pokoju i rewizor miasta Łodzi skazał wczoraj dwóch rzekników za niezachowanie czystości przy sprzedaży mięsa, Izraela Berka z ulicy Drowskiej i Klopersaka ze Starogo Miasta, każdego na 15 rubli kary. Tenże sędzia skazał w tych dniach siedmiu handlarzy ryb za sprzedaż ryb nieswieżych i cuchnących, każdego na 75 rubli kary.

(—) Ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej oddziału 2 i 4 przy własnych domach rekwizytowych odbyły się w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 7 rano.

(—) Noweśola wesela. Onegdaj na weselu pary robotniczej, pan młody, Jędrzejczak, uderzył głową o futrynę drzwi tak silnie, że nadwyrzył niebezpiecznie czaszkę.

(—) Szczepienie ospy. Onegdaj w 4-ro klasowej szkole p. Graczyka, zaszczerpiono wszystkim uczniom ospę ochronną.

(—) Dziedzicem domu pod N. 536 przy ulicy Piotrkowskiej, z nadejściem wieczora staje się niebezpiecznym dla przechodzących, gdyż rzucają się na nich trzy psy ogromne, pozostawione bez dozoru. Nie jeden już z lokatorów przechodził z tej przyczyny chwile pełne przerażenia i wracał do mieszkania w poszarpanym odzieniu.

(—) Kradzieże. W nocy z wtorka na śróde, złodzieje otworzyli wytrychem drzwi do mieszkania p. Neumana przy ulicy Nowomiejskiej, przeszli cicho przez kuchnię, w której spały dwie służące, do pokoju sypialnego pp. N. i tam wyjąwszy z komody około 40 rs. gotówką i zegarek złoty, uknuli niepostrzeżenie.

We wtorek, o godzinie 9 rano, w domu przy ul. Sulej N. 338, okradziono mieszkającą wdowę, p. Katarzynę Rosiejskiej, która na pół godziny wyszła do miasta. Złodzieje otworzyli drzwi wytrychem i zabrali bieleżną i garderobę wartości około 200 rubli; przygotowali także do wyniesienia pościel, której widocznie nie zdążyli jej zabrać. Sąsiedzi opowiadają, że widzieli dwóch ludzi wynoszących z jej mieszkania tlomoki i dwóch innych, stojących przy bramie, lecz nie śmieli ich zaczepić. Policya poszukuje winnych.

(—) Dziś w teatrze Victoria daną będzie operetka w 3 aktach, p. t. „Blazen dworu”, z muzyką A. Müllera. Ceny niższe.

KRONIKA.

— Caro, pan de Kervalho czeka na swoje rozkazy.

— Wówczas ta młoda dziewczyna spostrzegła barona, którego nie widziała od czasu, gdy go jej przedstawiono na nabożeństwie. Stał przy niej, ze śliczkiem w ręku, z czaruną twarzą. Gdy podniosła wzrok na niego oczy, ponure rysy zajaśniały promiennym wyrazem jakims.

— Jestem na pani rozkazy — szepnął.

— Dziękuję panu, mój brat tu jest — odparła Caro.

— W tej chwili dał się słyszeć znicierny głos Odetty.

— Baronie, czekam!

— Bez słowa banalnego przeproszenia, z ustami wykrzywionymi ironicznym uśmiechem, Robert skłonił się i odszedł. W chwili później zniknął wraz z Odettą w wielkiej bukowej alei, prowadzącej do lasu.

Caro z bratem jechała za nimi. Przez jakiś czas galopowali w milczeniu, oddając się z rozkoszą przyjemności jazdy. Wiatr muskał łagodnie ich twarze. Przed sobą widzieli czerwone ubrania mężczyzny, konie galopujące, a na drodze, po lewej stronie, rząd powozów, kierujący się w miejsce lasu, gdzie miała się odbyć oblawa.

Dokola nich słychać było szum drzew, połączony z odgłosem kopyt końskich i turkotem kół powozowych.

— No, kontenta jesteś? — zawołał uszczęśliwiony Guido, — no powiedz, czy to nie dyabło zajmujące?

— Dlaczego „dyabło”? — zaprotestowała Caro, korzystając z każdej sposobności, aby zwrócić uwagę chłopca na niewłaściwość języka, którego stale używał.

— Bo chciałem wszedłbym z dyablem w konspiracyję, gdyby mi obiecał piękne polowanie.

— Poczem dodał, pochylając się ku niej: — Powiedz, urządziś mi polowanie, jak będą miał osiemnaście lat?

Guy gwizdnął przez palce.

— Papy! Wiesz dobrze, że nie ma groza złamanego. Ty tylko jedna z nas jesteś bogata; tak, dosyć często mi to powtarzał.

— Kto?

— Mama, do licha! A czy ty myślisz, że ona nie chciałaby być na twojem miejscu?

Słuchała go, przejęta nagle bolesną myślą jakąś.

— Jak ty możesz tak mówić? — zaczęła. Ale on nie słuchał jej wymówek i mówił dalej:

— Daj pokój, wiem co mówię. Zresztą, to dla ciebie lepiej, żeś bogata! Daj mi tylko pieniądze na polowanie, a więcej niczego od ciebie nie chcę.

Chciał pochylić się ku niej i pocałować, na chybił trafił, w ramię, gdy rozległy się pierwsze odgłosy znanej fanfary, na dźwięki której maledz aż podskoczył w siode.

— Słyszysz? — zawołał rozpromieniony, przyspięwając sobie w takt muzyki.

Potem zwrócił się do młodej dziewczyny:

— Nie jedziesz? Ja biegnę.

I pogalopował naprzód, gubiąc się wkrótce wśród galezi drzew rozłożystych.

Caro została sama i jechała prosto przed siebie.

Polowanie nie zajmowało jej. Przez chwilę przyszło jej na myśl, aby udać się na szosę i jechać obok powozu państwa Robin, pewna przyjemności, jaką sprawiłaby tem przyjacielowi swemu staremu, notaryuszowi. Lecz zdjęła ją obawa przed ciekawymi spojrzeciami, a jeszcze więcej przed starą karocą baronowej Kervalho, którą ona sama tylko zajmowała. A prztem baronowa należała będzie niezawodnie, aby „mała przyjaciółka” jej towarzyszyła.

— Przecież nie odmówisz mi, proszę cię.

(D. c. 11.)

lekarz ze Sterdyni urządził ambulatoryum własne, dla którego sam opłaca lokal, opał, usługi i ponosi koszty przejazdu raz w tygodniu. Ponieważ jednak te odwiedzin nie mogą być regularne, przeto okolica cierpi z powodu braku systematycznej pomocy lekarskiej.

Zarząd warszawskiego okręgu naukowego w sprawie wykładów gimnastyki wojskowej otrzymał z ministerjum oświaty następującą instrukcję: 1) Lekcyja gimnastyki nie powinna trwać dłużej nad 30 minut pomiędzy innymi lekcyjami, do czego można użyć 20 minut czasu przez skrócenie każdej lekcyi z 55 minut do 50, w połączeniu z 10 minutami z półgodzinnej pauzy. 2) Lekcyja gimnastyki nie może być pierwszą lub ostatnią. W klasach, gdzie tygodniowo odbywa się mniej, niż 30 godzin wykładu, pożądane jest, aby lekcyja gimnastyki odbywała się po drugiej lub trzeciej godzinie wykładu, gdyż na krótko przed wyjściem uczniowie, rozgrzani ruchem, mogą się łatwo zaziębić. 3) Wykłady gimnastyki w każdej klasie powinny się odbywać cztery razy tygodniowo po 30 minut. 4) Jeżeli brak pomieszczenia nie pozwoli na wspólny wykład gimnastyki dla uczniów całego gimnazjum lub kilku klas razem, można przeznaczyć godziny gimnastyki dla każdej klasy oddzielnie, a jeżeli rozkład taki zajęć nie pozwoli na urządzenie jednocześnie dla wszystkich klas razem paury lub śniadania kilkunastu minut, to powinien wgląd ten krepować zwierzchności szkolnej, przeciwnie, znajdzie ona większe ułatwienie przez jednoczesny dozor nad uczącymi się i mniejszą ilością dopoczywających.

Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo pozwolenie na otwarcie: w Warszawie dwuklasowej szkoły początkowej męskiej z oddziałem przygotowawczym (p. Józefowi Górskiemu), w osadzie Orzyszew jednoklasowej początkowej żeńskiej (pani Wierzyckiej); w Zgierzu jednoklasowej początkowej ogólnej dla dzieci wyznania mojżeszowego (p. Celinie Foland); w Kutnie jednoklasowej początkowej męskiej (p. Szymonowiczowi). Jednocześnie otwarto nowe szkoły rządowe: dwuklasową męską w Łęczycy; jednoklasową początkową ogólną w osadzie Góra Kalwaria i jednoklasową początkową ogólną we wsi Teklinowie, w guberni warszawskiej.

„Moskowskija wiadomości” donoszą, że na pamiątkę dwudziestopięcioletnia istnienia pasieki doświadczalnej cesarskiego rńskiego towarzystwa aklimatyzacyi zwierząt i roślin w zwierzynicy Izmajłowskiemu w Petersburgu zatwierdzono dwa premia za prace naukowe, dotyczące pszczołnictwa: pierwsze premium, w ilości 300 rubli, wydane będzie za najlepszy opis monograficzny anatomii, fizjologii, historyi rozwoju i sposobu życia pszczoł, drugie zaś, w ilości 200 rubli, za najlepsze dzieło, zawierające wykład historyi pszczołnictwa w Rosyi do roku 1890.

W roku przysyłym na utrzymanie stypendystów ministerjum oświaty w różnych zakładach naukowych postanowiono wydać 7,000 rubli.

Warszawa. — W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces przeciwko Holtzbergerowi, Rittenbergowi i Kahano, oskarżonymi o przemykanie wstążek jedwabnych z Prus. Rozprawy potrwały długo, wezwano bowiem do nich 214-tu świadków, a akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron. Oskarżenia, jak donosi „Słowo”, przemykali wstążki jedwabne na wielką skalę, za pomocą wydornie zorganizowanych sub-agentów pogranicznych, którzy towar, odebrany od komisariatów pogranicznych pruskich, przynosili potajemnie przez granicę. Nie dość na tem: oskarżeni zdobili przekupić kilku maszynistów kolei wiedeńskiej i nadwileńskiej, którzy przemykane wstążki przewozili z nad granicy do Warszawy. Działo się to zwykle w ten sposób, że w czasie przejazdu przez las, maszynista zwalniał bieg pociągu, z czego przemytnicy korzystali, wrzucając na lokomotywę paczki wstążek. Oskarżeni sprzedawali te wstążki, jako wyrób swej własnej fabryki w Warszawie i dla większego bezpieczeństwa wybijali na nich swoją markę fabryczną, przez rząd zatwierdzoną. Czynności tej, w mieszkaniu obok sklepu oskarżonych przy ulicy Nalewki № 21, dopełniał subjekt ieb. Abram Ickson. Stąd wstążki owe rozsyłano po całym kraju. Proceder ten udawał się im szczęśliwie przez lat przeszło pięć, dorabiali się też szybko majątku, chociaż własna fabryka nie opłacała się im wcale. Wina ich wyszła na jaw wskutek denuncjacji, wysłanej z Warszawy do departamentu celnego w Petersburgu, który następnie polecił zarządzić rewizję w fabryce i sklepie oskarżonych. Śledztwo wykryło, że w przeciągu lat pięciu oskarżeni sprowadzili od Juliusza Kettmbeila z Lipska 561,553 1/2 kawalków wstążki jedwabnej na sumę 530,704 marek. Za towar przemykany komora celna rości pretensyi do Holtzbergera i Rittenberga na sumę

358,979 rs. 82 kop., zaś do współnika ich Kahano na sumę 28,676 rs. 55 kop. Oskarżenia odpowiadają z wolności, złożyli bowiem kaucyę w sumie przeszło 400,000 rs. Petersburg.

„Świat” donosi, że z początkowania niektórych drobnych przemysłowców guberni nowogrodzkiej, wspólnym ich kosztem, urządzony będzie w Petersburgu skład dla sprzedaży wyrobów włóciarskich zmiankowanej guberni, a przeważnie wyrobów z drzewa, przygotowywanych w znacznej ilości w powiecie kreteckim.

Do zarządu cesarskiego towarzystwa ogólnego niektórzy z wystawców wiedeńskiej wystawy ogrodniczej wnieśli propozycyę zwolnienia w jaknajbliższym czasie zjazdu ogrodników, celem rozpatrzenia kwestyi, jakie środki mają być przedsięwzięte w celu rozwoju ogrodnictwa przemysłowego w Rosyi.

W tych dniach na nadejść do Petersburga nowowynaleziony przez Edisona przyrząd do kopiowania, dający do 300 kopii z jednego oryginału. Przyrząd ten posiada bardzo prostą konstrukcyę i nadaje się do druku, tak do pisania, jak również do rysunków.

W Przedborzu zmarła Aleksandra Marczeńska, autorka „Królewskiego dziadka”, „Dwóch worków złota” i wielu innych powiastek ludowych.

ROZMAITOSCI.

× Sekta mormonów, której panowanie już się skończyło, założona była przed 60 laty. Opiera się ona na mianemem objawieniu się anioła pierwszemu prorokowi, Józefowi Smith, które ogłoszone było około r. 1830, w t. zw. „Book of Mormon”. Według tego objawienia mormoni mają być, jako następcy żydów, którzy za niepamiętnych czasów przywędrowali, wybrani przez Boga narodem w Ameryce. Zwolennicy nowej wiary nazywali siebie samych „świętymi”, ale z powodu bynajmniej nie świętobliwego żywota byli niebawem zmuszeni przenieść się z Ohio do Missoury, a stamtąd dalej do Illinois, gdzie narazie znaleźli ochotników i założyli miasto, które stopniowo niskołali przekształcić na odrębne państwo w państwie. Gdy założyciel sekty i pierwszy jej prorok, Józef Smith, był zabity skutkiem sporów z innymi mieszkańcami nowego miasta, stał na czele sekty znany, Brigham Young i zaprowadził wiernych swoich w r. 1846 dalej na zachód do obecnej ich siedziby Utah, gdzie na wybrzeżach okólnego amerykańskiego jeziora Saltona, założył miasto, które dziś jeszcze jest ogniskiem mormonizmu. Zasadnicze nauki sekty, takie, jakie znajdują się w „Book of Mormon” nie zawierają nic o wielożństwie. Jest ono dodatkiem drugiego proroka Brigham'a Young, który w r. 1852-im ogłosił je nroczyście za główny środek do pozyskania ziemskiego i niebieskiego zbawienia. Wprawdzie Young utrzymywał, że poprzednik jego, Smith, miał objawienie o „sakrańcieniu wielożństwa”, tylko trzymał je w tajemnicy, ale wdowa po pierwszym przenieście i syn jego zaprzeczyli temu stanowczo, tak że podłożenie „sakrańcienia” jest wysoce wątpliwe. Niemniej nauka o „Bogostawieniu wielożństwa, opierająca się na historyi Abrahama i innych wybitnych postaci Starego Testamentu, stała się głównym dogmatem sekty i wycisnęła na niej stopniowo swoje odrębne piętno.

× O strasznej śmierci piszą do „Słowa” z Drobina: W dniu 3 b. m. w noc w osadzie Drobina zdarzył się straszny wypadek: 22-letni czeladnik młynarski, Bolesław Kowalski, chcąc w wieńcu zatrzymać żabronnik bez przerywania ruchu w młynie, wszedł po schodach na sztagę. Usiadłszy na tej ostatniej usiłował zapewne zsunąć pas z wrzeciona. Tu pochwyliło go za kołuch kaucaste wrzeciono i zaczęło obracać go wraz z sobą, łamiąc kregostop. W ten sposób wrzeciono obracało ciało nieszczęśliwego przez całą noc, nuderząc nogami jego z jednej strony o sztagę, a drugiej o sztember, zaś głową o mącznicę. Nogę nieszczęśliwego były rano zupełnie roztrząskane i trzymały się tylko na naskórku. Czaszka była również potłuczona, zaś całe miejsce katastrofy zbrzyżane krwią.

× Wielki duch. Indianie amerykańscy z plemienia Siouxów mieli w tych dniach wielkie zgromadzenie w Bad-River, które trwało od soboty wieczór do czwartku do wieczora. Indianie są przekonani, że powrót Wielkiego Ducha na ziemię jest już bliżki i dlatego całe to wielkie zebranie spędzili czas prawie wyłącznie na ceremoniach religijnych. Wielki Duch zamierza, według nich, całą kół ziemską nakryć nową warstwą ziemi, 30 stóp głęboką, którą wszyscy ludzie z wyjątkiem Indian, zostaną zasypiani. Indianie poyskają nowe, bogate pastwisko, pełne bawołów i innego zwierza oraz dzikich koni, a ani jednej bladej twarzy oddać w Ameryce nie będzie.

× Wyprawę do bieguna południowego postanowiono na ostatnim posiedzeniu królewskiego towarzystwa „geograficznego Australii” odbytem w Melbourne. Na cele wyprawy stanęła ma znakomity podróżnik baron A. E. Nor-

denskjöld, a koszty jej zobowiązał się ponieść sir Tomasz Elder, obywatel Melbourne. × W Chicago utworzono się towarzystwo akcyjne z kapitałem 20,000,000 dol., celem wyrobienia helonów z aluminium. Fabryka zbudowana będzie w Mount-Carmel.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 października. (Ag. pln.) Dział Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszą Rodziną przybyli do Gatchyny.

Petersburg, 15 października. (Ag. pln.) Na wystawie ogrodnictwa przysądzono premium: ogrodnikowi pomologicznemu petersbursko-warszawskiemu; wielkie złote medale: Ulrichowi w Warszawie, warszawskiemu ogrodnikowi publicznemu, Keppe w Wilnie; średnie medale złote: Garkiewiczowi w Grodnie, Keppemu w Wilnie, Jankowskiemu i braciom Hoserom w Warszawie; małe medale złote: Keppemu w Wilnie, Pawłuszowski i Ulrichowi w Warszawie, d-rowsi Zawadzcie w Częstochowie; wielkie medale srebrne: Jankowskiemu, Pawłuszowski i Ulrichowi w Warszawie; Hryniewiczowi w Mohilewie, Garkiewiczowi w Grodnie, Keppemu w Wilnie; średnie medale srebrne: Wellerowi i Keppemu w Wilnie, Ulrichowi i Głuchewskiemu w Warszawie, d-rowsi Zawadzcie w Częstochowie; medale brązowe: Turkowskiemu, Bartetowi i Lupańskiemu w Warszawie, Wellerowi i Iwanowskiemu w Wilnie; małe medale srebrne: Bernatowiczowi, Keppemu i Wellerowi w Wilnie, Hryniewiczowi w Mohilewie, Turkowskiemu i Ulrichowi w Warszawie, d-rowsi Zawadzcie w Częstochowie, Najmanowi na Wolyniu, Stankiewiczowi w Mińsku; listy pochwalne: Keppemu w Wilnie, Sochnowskiemu w Brześciu.

Sofia, 15 października. (Ag. pln.) Prezydent synodu bułgarskiego, Grzegorz, złożył wizytę urzędową w ministerjum i zapowiedział przywrócenie prawidłowych stosunków pomiędzy Kościołem i rządem.

Sofia, 15 października. (Ag. pln.) Umowy handlowe z Włochami i Austryją będą w tych dniach podpisywane.

Praga czeska, 14 października. (Ag. p.) Zaraz po otwarciu sejmu posłowie staro i młodociescy wnieśli osobne projekty akcyi ratunkowej z powodu powodzi. Komisya ugodowa rozpoczyna jutro obrady. Sensacyję wywołano, że ks. Karol Schwarzenberg prosił o udzielenie mu urlopu na czas całej sesyi sejmowej. Książę był jednym z najgorliwszych współpracowników ugody.

Praga czeska, 14 października. (Ag. p.) Jaka niezaradność panuje w obozie staroczeskim, dowodzi wczorajsza konferencya klubu staroczeskiego, która uchwałała czekać dalej na udzielenie przez hr. Taafego czeskiego języka urzędowego. Młodociescy obliczają opozycyę w sejmie na 60 głosów.

Konstantynopol, 15 października. (Ag. p.) Liczne aresztowania armenicykcy ciągle trwają. Krązą pogłoski, że niektórzy poddawani bywają torturom. Z Wacaa donoszą, że tameczne władze tureckie nie pozwalają rozładować broni mahometanom.

Bern, (w Szwajcaryi) 15 października. (Ag. p.) Dzisiaj podpisano konwencyę dotyczącą taryfy frachtowej na kolejach żelaznych. Imieniem Rosyi podpisał ją pan Hamburger. W trzy miesiące po ratyfikacyi konwencya wchodzi w życie. Po upływie tego czasu zorganizowane zostanie biuro centralne ruchu frachtowego na kolejach.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 15 października. Wskaz. krót. term. na Berlin (2 d.) 40.10 zgd., 39.67 1/2, 70, 72 1/2, 75, 80, 82 1/2, 85 kpn.; Londyn (3 m.) 8.05 zgd.; Paryż (10 d.) 32.40 zgd., 32.10 kpn.; Wiedeń (8 d.) 71.40 zgd., 70.70, 80, 85 kpn.; 4% listy likwidacyjne Król. Pol. 87.30 zgd., 87.30 kpn.; 5% pożyczka wschodnia I emisji 102.25 zgd., II emisji 102.25 zgd., III em. 104.00 zgd., 103.60 kpn.; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.30 zgd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 94.70 zgd., 94.40 kpn., III seryi lit. B 93.10 zgd., V seryi lit. A B 93.19 zgd., 93, 92.85 kpn., małe 93.60 zgd., 93.40 kpn.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 zgd., II 97.75 zgd., III 94.75 zgd., IV 93.40 zgd., V 93.20 zgd., 92.75 kpn.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%; listy zastawne ziemskie 149.1, warsz. I i II 18.5, Łódzi 216.4, listy likwid. 141.4, pożyczka premiova I 121.4, II 42.2.

Petersburg, 15 października. Wskaz. na Londyn 80.20, II pożyczka wschodnia 102 1/2, III pożyczka wschodnia 103 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 131.50, akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 267.50, petersburskiego banku dyskontowego 595.00, banku międzynarodowego 480.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 15 października. Banknoty ruskie zaraz: 250.30, na dostawę 250.50, weksle na Warszawę 249.70, na Petersburg kr. 249.50, na Petersburg zł. 249.30, na Londyn krót. 20.32 1/2, na Londyn dł. 20.11 1/2, na Wiedeń 177.60, kuponu celas 394.00; 5% listy zastawne 72.00, 4% listy likwidacyjne 63.25, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. 69.03, 6% rent. złota 111.20, 5% r. z. z 1884 r. —, pożyczka wschodnia II em. 79.70, III emisji 80.70, 5% listy zastawne ruskie 110.00, 5% pożyczka premiova z 1864 roku —, takaz z 1866 r. 165.10, akcyje drog. zł. warszawsko-wiedeńskiej 232.20, akcyje kredytowe austriackie 170.50, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa

5%, prywatne 57 1/2%. Londyn, 15 października. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97, 2 1/2% Konsola angielskie 94 1/2%. Warszawa, 15 października. Targ na plant Witkowskiego. Przenica sm. ord. —, patra i dobra —, biała —, wyborowa 570—605, kyto wyborowe 420—430, średnie —, wadliwa —, —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. —, —, owies 225—250, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak zps zim. —, —, groch polny —, —, cukrowy —, —, fasola —, —, za korzec, kasza jagianna —, —, olej rzepakowy —, —, lnia —, —, za pud. —.

Dowieszono pascenicy 300, żyta 300, jęczmienia —, owa 200, grochu polnego — korecy. —.

Warszawa, 15 października. Okowita 78%, akcyza po k. 9 1/2%. Hurt. skład za wiatro kop. 843—848, —, za wiatro kop. 857—862 (z dodad. na wyschn. 2 1/2%).

Berlin, 15 października. Pasażeria 180—194 na paźdz. 191.00, na listop. gruda. 185.25. Żyto 168—177, na paźdz. 177.50, na kw. maj. 161.50.

Havr, 15 październ. Kawa good average Santos na paźdz. 112.50, na grud. 107.50, na marzec 1891 r. 103.00. Spokojuje.

Londyn, 14 październ. Cukier Jawa 15 1/2%, spokojuje. Cukier burakowy 12 1/2%, spokojuje.

Manchester, 14 październ. Water 12 Taylor 7 1/2%, Water 30 Taylor 9 1/2%, Water 20 Leigh 8 1/2%, Water 30 Clayton 9, Mook 32 Brooke 9, Male 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 10 1/2, Warpoons 32 Lees 8 1/2, Warpoons 36 Rowland 9 1/2, Double 40 Weston 10 —, Double 60 zwykły gat. 127 1/2, 32 1/2 116 dys. 16-16 grey tkaminy z 32x46 176. Moeno.

Liverpool, 14 październ. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Otróć 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojuje. Middling amerykańska: na październik —, —, na październik listopad 5 1/2% nabywy, na listopad grudzień 5 3/4% nabywy, na grudzień styczeń 5 1/2% nabywy, na styczeń luty 5 3/4% nabywy, na luty marzec 5 1/2% nabywy, na marzec kwiecień 5 1/2% nabywy, na kwiecień maj 5 1/2% nabywy, na maj czerwiec 5 1/2% nabywy, na czerwiec lipiec 5 1/2% nabywy, Dholle-rah fair 5 1/2%.

New-York, 14 październ. Bawelna 10 1/2%, w N. Orleansie 9 1/2%.

New-York, 14 październ. Kawa (Fair-Rio) 20 1/2%, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na sierp. 17.72, na paźdz. 16.67.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with 2 columns: Z dnia 15, Z dnia 16. Rows include Giełda Warszawska (Ządano z końcem giełdy), Za weksle krótkoterminowe (na Berlin za 100 nr., na Londyn za 1 E., na Paryż za 100 fr., na Wiedeń za 100 fl.), Za papiery państwowe (Lista likwidacyjna Kr. Pol., Ruska pożyczka wschodnia, 4% p. wawuz. r. 1887, listy zast. ziem. Seryi I, listy zast. m. Warsz. Ser. I, listy zast. m. Łódzi Seryi I, II, III).

Table with 2 columns: Z dnia 15, Z dnia 16. Rows include Giełda Berlińska (Banknoty ruskie zaraz, na dostawę, Dyskonto prywatne), Monety i banknoty (Not. urzęd. i Not. obce, Imperyal i półimperyal i nr. z. Emalji 17 grudnia 1835 roku, Półimperyal stare, Funt sterling w banknotach, Markiemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Wartość rubla kred. w złocie, Kuponu celne).

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski, Hermann z Łęczycy, S. Apfelbaum, A. Kozarcka i H. Wittich z Warszawy, Halpern z Homla, Jabkowski z Sokotnik, J. Jodkowski z Dąbrowy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with columns: do Łodzi przychodzi, z Łodzi odchodzi, przychodzi, do Kolaszek, Skiernewie, Warszawa, Aleksandrowa, Piotrkowa, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bawa, Inaugur. (waw.), Dąbrowy, Petersburg. Rows show times for various routes and stations.

UWAGA. Cytuj oznaczenia godzin w druku wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W PIĄTEK, dnia 17 października
Po cenach niższych.

Blazen Dworu

Operetta w 3 aktach, słowa Hugo Wittmana i Juliusza Bauera, muzyka Adolfa Müllera, przekład C. Danielewskiego.

OSOBY:

- | | |
|-----------------------|--------------------|
| Filip Ruży, król Na- | p. Gorzkowski |
| warry | p. Górzewski |
| Juljusz jego synowiec | p. Olaszewski |
| Hrabina Koryzanda de | p. Olaszewski |
| Pompignan | p-na Prawdziu |
| Feliza d'Amores | p-na Calory |
| Włona, dziewczyna ba- | |
| szyjska siostramlecz- | |
| na Felicy | p-ni Bronikowska |
| Carillon, blazen | p. Jarszewski |
| Pronotaryusz | p. Staszewski |
| Legat | p. Roman |
| Kancelarz | p. Danielewski |
| Hrabia Rivarol, wódz | |
| czarowanych ludów | p. Marecki |
| Archiwista de Zormoz | |
| Gyozza | p. Winkler |
| Wachmistrz | p. Wialocki |
| Botanistrz | p. Staszewski |
| J. de Pompignan | p-ni Staszewska |
| B. de Pompignan | p-na Zaremba |
| Małgorz. de Beaudien | p-na Gerard |
| Maryja d'Etchevery | p-ni Czeremuzynska |
| Celina de Brannont | p-ni Zdzieszzyńska |
| Klara de Grammont | p-ni Michałowska |
| Joanna de Chavigny | p-na Rawicz |
| Berta d'Antreval | p-na Meszczerska |
| Olimp. de Rochefort | p-na Nowicka |
| Klotyl. de Malbrogn | p-na Lewandowska |
| 2-zy | p. Zdzieszzyński |
| 2-gi | p. Zaborcki |
| 3-ci | p. Walentowski |
| Antonie, ogrodnik | p. Wirgiliusz |
| Egidiusz, kłuznik | p. Bartoszewski |
| Lokaj Filipa | p. A. Olaszewski |
| Oficer | p. Chyrczakowski |
| Patrol | p. Czeremuzynski |
| Małutki człówek | W. Pichor. |

Sala Koncertowa w Łodzi.

W ŚRODĘ, dnia 22 października 1890 r.

Wielki Koncert

słynnego fortepianisty
Józefa Sliwińskiego

BILETY są do nabycia w składzie nut i fortepianów Gebethnera & Wolfa, ulica Piotrkowska 225 (18) nowy. Początek punktualnie o 8 wiecz. Program przy kasie. 1895-6-1

Prawnik

izraelita, który ukończył w r. b. uniwersytet, poszukuje **lekcji**, lub korepetycji. Oferty proszę składać w administracji Dziennika pod lit. J. 1937-3-1

Młoda osoba

z patentem Instytutu Maryjskiego po odbyciu wyższych studiów języka francuskiego w Paryżu życzy sobie przyjąć miejsce lub udzielać lekcji. Wiadomość w administracji Dziennika. 1963-3-1

BUDOWNICZY

Gustaw Landau

mieszka obecnie w nowym domu W-go Franza Fiszera, ulica Dzielna (obok W-go M. Sprzączkowskiego) na 1-szem piętrze. 1962-4-1

Lekcyje Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych, na pensjach i wszelkich zakładach naukowych. ZAPISY przyjmuje zakład fryzjerski W-go Szajdera, Hotel Victoria.

St. Zaborski,

art. baletu i nauczyciel tańców 1854-3-1

Journalé Paryzkie

na wszelkie specyjalności, ceny podług kursów „La Confection“ (specjalne okrycia), „Caprice“, „Journal de Modiste“ (kapelusze), „Mode Nationale“, „Le Coquet“ tygodnik „Gout Paris en“ album sezonowy Wszelkie Journalé nadchodzą wprost z Paryża pocztą franco. H. Kottek Kotteki w Warszawie 1788-6-1 ulica Orła 12.

LEKCYJ MAŁOWANIA

na porcelanie, udziela paniom. Blizsza wiadomość w redakcyi. 1914-5-1

Maurycy Gutentag
JUBLER

powrócił z Paryża i Amsterdamu. 1964-3-1

Dr. J. Birencweig

wylacznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abła № 48, prz. od 11-1 w poł. i od 3-7 wiecz. 1866-50-0

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejowa № 3, dom Prusaka). Przyjmuje choroby na zółdki i kieszki od godziny 7 1/2 - 10 rano i od 3 - 5 po południu. 1402-0-11

Pracownia sukien i okryć damskich „WALERYI“, ulica Spacerowa Nr. 766, dom W-go Lürkensa, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny damskiej wchodzące. Tamże udziela się **Lekcyj kroju** najnowszym systemem, po cenach przystępnych i w bardzo krótkim czasie. 1929-3-1

Poleca się NOWO OTWORZONY
zakład FOTOGRAFICZNY „Sandmeer“

w ŁODZI, przy ulicy Konstantynowskiej (drugi dom od Nowego-Rynku) zaopatrzony w najlepsze aparaty najnowszej konstrukcyi i wykonujący zdjęcia codziennie stosownie do wszelkich wymagań Sz. Publiczności. Ceny umiarkowane, wykonanie sumienne i staranne. 1966-2-1

Drzewa ALEJOWE

piękne, duże, w pniach silne, poszukuje park „Juljanów“ pod Łodzią. 1860-12-1

Pokój obszerny

do odnajęcia od 1 listopada, z meblami, osobnem wejściem przy faniili w domu W-go Frysmana № 1109, przy ulicy Dzikiej naprzeciw pasażu Mayera. Blizsza wiadomość u właściciela domu. 1931-3-1

Управление Лодзинской жел. дор.

Всѣдѣтнѣ заявленія товаропровозителѣя М. Гелера объ утерѣ дубляжка накладной № 7626 на товар отправленнй 21 Сентября 3 дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Скервинецѣ. Управление Лодзинской фабричной желѣзной дороги снмѣ обявляеть, что упомянутый дубляжок накладной считаеть действительнымъ. 1961-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Всѣдѣтнѣ заявленія товаропровозителѣя Ш. Эштейна объ утерѣ дубляжка накладной № 5806 на товар отправленнй 13 дня т. г. со ст. Лодзь въ Витебскѣ. Управление Лодзинской фабричной желѣзной дороги снмѣ обявляеть, что упомянутый дубляжок накладной считаеть действительнымъ. 1960-3-1

Управление Лодзинской жел. дор.

Всѣдѣтнѣ заявленія товаропровозителѣя Ш. Вилера объ утерѣ дубляжка накладной № 44 на товар, прибывший 21 Сентября 6 (18) дня 1890 г. со ст. Минювице на ст. Лодзь. Управление Лодзинской фабричной желѣзной дороги снмѣ обявляеть, что упомянутый дубляжок накладной считаеть действительнымъ. 1933-3-1

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

dnia 11 września 1890 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie na posiedzeniu sądownym w komplecie następującym: Prezylujący T. J. Chiliczowski, Członkowie Sądu A. A. Wrobjów i N. P. Ragozin rozpoznawszy podaną prośbę Warszawskiej firmy „J. Rosenblum“ o ogłoszeniu upadłości Izraela Izaaka Michlowicza, handlującego w m. Łodzi — postanowił: Ogłosić upadłość handlującego w Łodzi Izraela Izaaka Michlowicza, początek której na d. 7 września ustanowił; upadłego Michlowicza osadzić w areszcie cywilnym w Warszawie, opieczetować majątek upadłego w jego mieszkaniu, sklepie pod № 1111 w m. Łodzi i gdziekolwiek inny, owoy się znajdował. Kuratorem mianować Adwokata Przystępego Bernarda Birencweiga, a Sędzią Komisarzem Członka Sądu T. J. Chiliczowskiego Wyrok ogłosić w drodze właściwej i opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucyi. Zgodnie z oryginałem. Bernard Birencweig, Adw. Przys.

Kurator masy upadłości Izraela Izaaka Michlowicza

Zawiadamia, że na zasadzie art. 476-480 kod. hand. Sędzia Komisarz teje upadłości wyznaczył termin do zebrania się wierzycieli upadłego Michlowicza dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych na 8 (20) października o 11 godz. rano w kancelaryi Cywilnej Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Mają się więc tam wierzyciele zebrać w powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocników pod skutkami prawa. Bernard Birencweig, Adw. Przys. 1952-1

Fabryka CEGŁY OGNIOTRWAŁEJ
JÓZEFA MAZURA
w OSTROWCU (Opatowskim). Sprzedaje cegły po cenach przystępnych. 1938-1

W dniu 2 (14) października w domu № 518-A, przy ulicy Dzikiej skradziono wraz z ubraniem bardzo **ważne papiery**, o których wrot uprasza się względnie p. złodzieja. 1950-1

Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги, снмѣ обявляеть, что 8 (20) Октября т. г. въ 10 часовъ утра на товарной станци Лодзь будутъ продаватьсь аукциона 2 бочки вина вискояъ 37 луд. 10 е., прибывшии 1 (13) Сентября с. г. со ст. Крутые по накладной за № 463 на имя г. Врженчовскаго. 1957-1

Zgubiono kartę pobytu, wydaną z tutejszego magistratu, na imię Joanny Kupidurskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w magistracie łódzkim. 1943-1

ZGUBIONO kartę pobytu, wydaną z tutejszego magistratu na imię Maryanny Kubis. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1946-1

Zaginal paszport, wydany z gminy Turck, gub. kaliskiej, na imię Józefy Kurezewskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1948-1

ZGUBIONO książeczkę legitymacyjną, wydaną z gminy Brus, powiatu łódzkiego, na imię Józefa Kopydlowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1945-1

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
Krystyana Wutke

w ŁODZI, ulica Zawadzka, dom W-go Scheiblera. poleca:
WIELKI WYBÓR materyalów krajowych i zagranicznych na SEZON JESIENNY. CENY UMIARKOWANE. 1833-9-1

Chcąc pomyłkom zapobiedz!! Donoszę Szanownej Publiczności, że mój **zakład zegarmistrzowski** istniejący od roku 1830, jak dawniej, tak i obecnie, znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 752 (15 nowy) naprzeciw pałacu W-go Heinza. Równocześnie polecam bogaty wybór zegarków kieszonkowych, zegarów ściennej, różnego gatunku dewizek i biżuterji, po cenach jak najumiarkowanych. Robert Müller, zegarmistrz. 1943-6-1

Na sezon jesienny i zimowy zaopatrzylam mój magazyn w najnowsze mody paryskie, t. j. **kapelusze damskie i dziecinne,** jako też: **materyały na suknie i płaszcze** po możliwie niskich cenach, **E. ROEDER,** ulica Zielona Nr. 265 b. 1926-3-1

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia
PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.
Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki i książki **dla sądów pokoju i gminnych.**

LECZNICA prywatna wyłącznie dla chorjych wenerycznych i dla kobiet. Godziny przyjęcia: choroby weneryczne i skórne od 9-11 z rana; choroby kobiece od 3-6 po poł. Ulica Piotrkowska Nr. 39, dom W-go Czapliewskiego, nad cukiernią Paul Wüsthube 1647-20-1

Magazyn Mód
HELENY NIKLAS
Piotrkowska Nr. 64 vis-a-vis Lorentza. Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na sezon zimowy został zaopatrzony **w wielki wybór kapeluszy** i sprzedaje takowe po bardzo przystępnych cenach. 1815-6-1